

Wpisany przez Janusz Stawarz
czwartek, 19 kwietnia 2018 09:02



Krótko trwała zniżka formy Pawła Wrońskiego. Po 9. miejscu w... IX turnieju Nie lubię poniedziałków – 3x9 „Wrona” wrócił do swojej gry i okazał się najlepszy w X zawodach, które zwieńczyły fazę zasadniczą całej rywalizacji. W finale pokonał Arkadiusza Nawojskiego.ÂÂ Arek też miał świetny dzień. Na otwarcie rywalizacji wygrał 8:5 z Łukaszem Pasternakiem, po czym pokonał 8:3 Jana Cyrula. W III rundzie czekał... Paweł, który grał bardzo dobrze, ale to nie wystarczyło na Arka.

Poziom tego meczu był wysoki. Graliśmy partia za partią, ale Arek nie chciał się w tym meczu pomylić, zagrał bezbłędny mecz, wygrał 8:6 i wysłał mnie na lewą stronę drabinki – komentował bohater wieczoru. W ćwierćfinale Arek zmierzył się z Januszem Stawarzem, który triumfował tydzień temu. Mecz miał jednak zaskakująco jednostronny przebieg. Arek nie dał żadnych szans rywalowi i wygrał „na sucho” (8:0). W półfinale Witoldowi Hajdukowi oddał trzy punkty.

Na lewej stronie drabinki „Wrona” trafił nie najlepiej, bo na Roberta Peckę (w II rundzie przegrał 3:8 z Grzegorzem Gwizdakiem). Zanosilo się na zacięte spotkanie, ale „Dziadek” nie poszalał i musiał przełknąć goryczy wysokiej porażki (2:8). W ćwierćfinale Paweł oddał tylko punkt więcej Jerzemu Gonetowi. Mirosław Dąbrowski w półfinale stawiał poważniejszy opór. – Nie było łatwo. Mirek walczył, ale w końcu byłem trochę lepszy i wygrałem 8:5 – oceniał Paweł.

Przed finałem przewagę psychologiczną zdawał się mieć Arek. Okazało się jednak, że obu bilardzistów trochę usztywniło i tym razem nie obeszło się bez prostych błędów. – Grałem jeden ze słabszych meczów, spodziewałem się dużych problemów, ale wyszło tak, że Arek nie pokazał już prawie nic z tego, co w naszym wcześniejszym meczu. Nie grając nic rewelacyjnego wygrałem 8:3 – dodał Paweł.

Warto nadmienić, że Paweł zanotował tym samym najlepszą w historii NLP serię. Zagrał w sześciu turniejach, pięć razy dochodził do finału, czterokrotnie go wygrywając. Pozwoliło mu to zgromadzić na koncie 86 punktów, które zamieniły się na 10 miejsce w klasyfikacji generalnej.

Paweł Wroński po raz czwarty wygrał turniej NLP. Jest głównym faworytem Masters

Wpisany przez Janusz Stawarz
czwartek, 19 kwietnia 2018 09:02

Na czele rankingu znajduje się Jurek Gonet (134 pkt.), który wyprzedza Mirosława Dąbrowskiego (126) i Witolda Hajduka (124).

Czołowa szesnastka rankingu może teraz szlifować formę przed zawodami Masters. Zostały zaplanowane na 19 maja (sobota). W ich trakcie odbędzie się oczywiście losowanie jackpota. W turnieju nr 10 swój budżet mógł podreperować Jurek Gonet. Po rozbiciu „Jerry” mógł wszystko załatwić jednym strzałem, ponieważ ustawiło mu się kombi. Niełatwe, trzeba było grać niemal przez cały stół, ale „dziewiątka” znajdowała się nie tak daleko od luzy. Jurek starannie celował, przymierzył, ale brakło mu odrobinę precyzji. Tym samym w Mastersie do wygrania będzie konkretna, jeszcze wyższa sumka.ÂÂ ÂÂ ÂÂ ÂÂ